

# Polityka i Bezpieczeństwo

Tom VII



Wydział Prawa Administracji i Zarządzania  
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

WYDAJE  
INSTYTUT POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ I BEZPIECZEŃSTWA  
Kielce 2016

Agnieszka Rogozińska  
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego,  
Filia w Piotrkowie Trybunalskim)

### **Kijowski Majdan – symbol narodowego przewrotu i jego reperkusje w opiniach prasy polskiej**

21 listopada 2013 roku prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz zrezygnował z podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, co zapoczątkowało protesty zwolenników integracji z Unią w Kijowie. 24 listopada 2013 roku w stolicy Ukrainy za poparciem integracji demonstrowało ponad 100 tysięcy ludzi. 30 listopada 2013 roku specjalne oddziały milicji przy użyciu pałek i gazu łzawiącego brutalnie spacyfikowały ludzi przebywających na Placu Niepodległości w Kijowie, w wyniku podjętych działań 35 osób zostało zatrzymanych, a kilkadziesiąt rannych. Protesty rozszerzyły się na cały kraj, a centralny plac Kijowa – plac Niepodległości, przekształcił się w miejsce permanentnych wieców protestacyjnych. Apogeum protestów nastąpiło 1 grudnia 2013 roku, gdy liczba protestujących w Kijowie dochodziła do 800 tysięcy, aby później ustabilizować się na poziomie 50–200 tysięcy.

Uliczne walki z 18–20 lutego 2014 roku kosztowały życie i zdrowie kilkaset osób i stały się punktem zwrotnym w rozwoju sytuacji. Pod naciskiem opinii zachodniej, a także protestów w kraju Wiktor Janukowycz zdecydował się przywrócić konstytucję z 2004 roku i doprowadzić do wcześniejszych wyborów. 21 lutego milicja została usunięta z ulic Kijowa, a Janukowycz opuścił stolicę. 22 lutego parlament usunął go z urzędu.

Przez samych Ukraińców i światowe media wydarzenia zapoczątkowane w listopadzie 2013 roku nazywane zostały Euromajdanem. Znalazły się one w centrum zainteresowania światowej opinii publicznej, czego wyrazem były m.in. ukazujące się wówczas liczne artykuły prasowe poświęcone tej tematyce. Od grudnia 2013 roku do lutego 2014 roku (i później) temat wydarzeń na Ukrainie zdominował wszystkie inne, a komentarze dotyczące wydarzeń na Majdanie oraz analizy ich wpływu na politykę regionu i szerzej, na politykę globalną, zajmował naczelne miejsce również w prasie polskiej. Omówienie artykułów prasowych tego okresu chciałabym ograniczyć do dwóch dzienników: „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” oraz tygodników „Polityki” i „Wsieci”, które – ze względu na reprezentowane spektrum sympatii politycznych, z którymi są identyfikowane – wydają się rysować w miarę pełny i wiarygodny obraz tamtych dni w percepcji rodzimej prasy.

Analizując tytuły prasowe wymienionych czasopism zauważyć możemy rzecz charakterystyczną: gazety te są dość zgodne w swojej ocenie wskazując, że w momencie, kiedy Janukowycz po trwającym od lata 2013 bezprecedensowym nacisku ekonomicznym i politycznym ze strony putinowskiej Rosji zdecydował się nie podpisywać traktatu stowarzyszeniowego z Unią Europejską, ta scenariusz taki przewidywała, choć zbyt daleko idącą i zbyt ryzykowaną wydaje się teza, że była z tym całkowicie pogodzona. Ponadto, wydarzenia na Ukrainie na łamach wszystkich wymienionych czasopism przedstawiano w szerokiej perspektywie działań politycznych Władimira Putina, który od czasów wojny gruzińskiej i porażki „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie „konsolidował” obszar postradziecki, a Unia – przede wszystkim jej główni gracze, optowała raczej za konsolidacją jej struktur, niż za ich rozszerzeniem<sup>1</sup>.

Temat wydarzeń na Majdanie stosunkowo najmniej miejsca zajął w tygodniku „Wsieci”. „Polityka” tematowi temu poświęciła obszerne artykuły i analizy komentatorów. Podobnie dzienniki „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita”, przy czym ta pierwsza koncentrowała się przede wszystkim na bieżącym opisie wydarzeń, na zamieszczaniu apeli o jedność z narodem ukraińskim, ton publikowanych artykułów

<sup>1</sup> A. Słojewska, *Będzie szczerą unijną rozmową z Putinem*, „Rzeczpospolita” (dalej: RP) nr 22, 28 I 2014, s. 3; M. Czech, *Dziewięć punktów dla Unii i Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza” (dalej: GW) nr 281, 3 XII 2013, s. 9; P. Andrusieczko, *To jest rewolucja*, „Polityka” 2014 nr 9, s. 15; P. Kwieciński, *Jak bronić Ukrainy*, „W Sieci” 2014, nr 5, s. 3.

był emocjonalny, relatywnie mniej miejsca przeznaczano na chłodne, rzeczowe, czy krytyczne nawet analizy.

Nieco inny ton narracji znajdujemy w „Rzeczpospolitej” – tu, prócz reporterskich opisów wydarzeń, znajdujemy liczne komentarze i opinie, co ciekawe, nierzadko powściągliwe wobec ukraińskiego zrywu. W ocenie wydarzeń na Majdanie „Rzeczpospolita” nie odbiegała od ogólnie formułowanych w prasie polskiej opinii: w jej ocenie Majdan to momentem autentycznej woli ludu, który dynamikę polityki ukraińskiej, europejskiej i globalnej zmienił. „Rzeczpospolita” zauważała jednak, że wola ludu nie jest w stanie zastąpić polityki na co dzień. Skutkować to bowiem może, tak dobrze znanymi z historii, szustwami polityki, która udawała wolę ludu, głównie w partykularnych celach i ze złymi skutkami. Dziennik analizowała wydarzenia ukraińskie w szerszym, geopolitycznym kontekście. Oceniając zaangażowanie państw Zachodnich w normalizację sytuacji na wschodzie uważała, że nie bez znaczenia dla rozwoju wydarzeń była sytuacja w Unii Europejskiej, a dokładniej wewnętrzne napięcia wśród głównych jej graczy. Konserwatyści brytyjscy walczyli z Partią Niepodległości i Jednoczonego Królestwa Nigel’a Farage’a, cała francuska liberalna klasa polityczna walczyła z Frontem Narodowym, wszyscy oni przedkładali konsolidację Unii nad jej rozszerzanie. Z perspektywy Londynu, Paryża, a więc i w jakiejś części Brukseli, silniejsze zaangażowanie się w ukraiński kryzys oznaczało w najgorszym razie ryzyko frontalnego konfliktu z Rosją i miliony uchodźców ze Wschodu, a w najlepszym razie pojawienie się na Zachodzie Europy kolejnych milionów uchodźców z Wschodu<sup>2</sup>. W obu wypadkach Cameron widział już zdetronizowanym przez Farage’a, a Hollande i Cope, widzieli już zdetronizowanymi przez Marine Le Pen.

Fundamentalne znaczenie odgrywała tu Rosja i jej wpływy – w oczach przede wszystkim natury ekonomicznej, choć nie tylko - na terenie Ukrainy. Zauważano, że *„polityka Unii Europejskiej na Wschodzie nie powinna już koncentrować się tylko na reformach w tych państwach, ale na wyszcząnieniu wpływów moskiewskich. Mniej Rosji to więcej Europy”*<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> M. Kozubał, *Najgorszy scenariusz: fala uchodźców ze Wschodu*, RP, nr 17, 22 I 2014, s. 9.

<sup>3</sup> A. Talaga, *Wyszczążyć Rosję ze Wschodu*, RP, nr 279, 30.XI-1 XII 2013, s. 6.

Kiedy Majdan zachował się jak lud Paryża burzący Bastylię, Janukowycz zaczął się zachowywać jak Ludwik XVI, słaby władca, którego słabość prowadzi do większej liczby ofiar, a także do szybszej utraty przez „dawny ustrój” resztek legitymizacji. Oceniano, że Janukowycz jest politykiem nieudolnym, który nie powstrzymuje rewolucji, kiedy jest to jeszcze możliwe, a resztek swojej siły używa wówczas, kiedy nie może już ocalić władzy, może tylko spowodować ofiary<sup>4</sup>. To elementarz każdej rewolucji. Oceniano, że „Janukowycz prędzej użyje siły, choć tego obawia się najbardziej, niż odda władzę”<sup>5</sup>.

Tak więc Majdan nadał nową dynamikę polityce nie tylko ukraińskiej, ale też europejskiej i globalnej. W tej perspektywie polityka ukraińska, europejska, globalna musi tę nową dynamikę wykorzystać. Najwyższą wartością jest ustabilizowanie władzy w państwie ukraińskim, uruchomienie efektywnej polityki ukraińskiej – jednak nie poprzez pomnażanie ofiar, których było już za dużo. Jednak skoro już były, skoro nadały polityce ukraińskiej, europejskiej, globalnej nową dynamikę, to wystarczy energii, aby zbudować nowy ład. Przewidywano jednak, że jeśli pozostaniemy w logice radykalizowania rewolucji, to wygrają – także w Polsce – ci, którzy zamiast nowego ładu chcą kolejnych ofiar<sup>6</sup>.

A Ukraińcy na zmiany wydają się być przygotowani. „*Fala protestów proeuropejskich jest najlepszym dowodem, iż obywatele Ukrainy są gotowi ponieść niekorzystne w pierwotnym okresie konsekwencje zbliżenia gospodarczego z Europą*”<sup>7</sup>.

W perspektywie ambicji mocarstwowych i resentymentów postsowieckich wskazywano, że Ukraina jest istotnym – jeśli nie najistotniejszym – elementem budowy Unii Euroazjatyckiej pod egidą Rosji z udziałem Białorusi, Kazachstanu, a w perspektywie innych byłych republik radzieckich<sup>8</sup>. Część publicystów wydarzenia na Ukra-

<sup>4</sup> J. Bielecki, *Ukraina w zawieszaniu*, RP, nr 19, 24 I 2014, s. 10; J. Bielecki, *Janukowycz nie ma siły podpisać ustawy*, RP nr 25, 31 I 2014, s. 8.

<sup>5</sup> M. Krasusuki, *Ukraińska ruletka*, RP, nr 280, 2 XII 2013, s. 13.

<sup>6</sup> *To Rosja rozdaje karty [rozmowa: Kai-Olaf Lang, ekspert prestiżowego berlińskiego think tanku Fundacja Nauka i Polityka]*, RP nr 19, 24 I 2014, s. 11.

<sup>7</sup> P. Jendroszczyk, J. Giziński, *Powtórka z rewolucji*, RP, nr 280, 2 XII 2013, s. 10.

<sup>8</sup> P. Jendroszczyk, *Moskwa ma jeszcze ukryte atuty*, RP, nr 282, 4 XII 2013, s. 9.

inie postrzegą jako element świadomej gry określonych czynników, obliczonej na wywołanie destabilizacji i zachowania własnej strefy wpływów. „*Brutalna akcja milicji wyglądała na prowokację. (...) Powstaje podejrzenie, że zapadła ona poza Ukrainą*”<sup>9</sup>. Maciej Krasuski pisał o tych wydarzeniach jako o spektaklu odbywającym się „*według wcześniej napisanego scenariusza*”<sup>10</sup>. Natomiast w samej Ukrainie „*niezwykle silne jest rosyjska agentura zwykła i agentura wpływu, która w dużym stopniu wpływa na opinię publiczną*”<sup>11</sup>.

Zadawano pytania o źródło finansowania działań podjętych na Majdanie (choćby dowóz ludzi autokarami), wskazując, że za oboma ugrupowaniami sceny politycznej stoją pieniądze oligarchów<sup>12</sup>. Jako uzasadnienie tezy, że za wzniesieniem protestów stał sam Janukowycz wskazywano na możliwość, że wobec zapaści finansowej państwa ratunkiem mogła być dla niego groźba „*wewnętrznego konfliktu i rozpad Ukrainy*”, co przestraszyć miało Europę i USA<sup>13</sup>.

W kontekście polskich oczekiwań zauważano, że sytuacja na Majdanie ożywiła jagiellońskie resentymenty. „*To nasz stary, piękny sen*”, jak jednak zauważano, bez znaczenia dla Ukraińców<sup>14</sup>.

Europa długo nie mogła zdobyć się na konsekwentne i spójne stanowisko wobec Rosji. Jeszcze w styczniu 2014 r. „*Unia Europejska skrytykowała przyjęte przez Radę Najwyższą ustawy ograniczające prawo do stowarzyszania się, wolność mediów i działalność organizacji pozarządowych na Ukrainie. Wyraziła też zaniepokojenie użyciem siły wobec demonstrantów*”. Nie wprowadzono jednak żadnych sankcji<sup>15</sup>. Krzysztof Rek pisze wprost: „*Europa nie chce Ukrainy*”. Niemcy, Francuzi i Włosi nie interesują się obszarem Europy Środkowo-Wschodniej, skupiając swą uwagę na basenie morza Śródziemnego i własnych problemach finansowych. Podobnie rzecz ma się z Amery-

<sup>9</sup> *Rosja wygrała bitwę [wywiad z Janem Malickim]*, RP, nr 282, 4 XII 2013, s. 9.

<sup>10</sup> M. Krasuski, *Ukraiński smok*, RP nr 293, 17 XII 2013, s. 11.

<sup>11</sup> *Rosja wygrała bitwę [wywiad z Janem Melickim]*, RP, nr 282, 4 XII 2013, s. 9.

<sup>12</sup> *Imperialna i cyniczna Europa [rozmowa: Siergiej Markow, szef Moskiewskiego Instytutu Badań Politycznych]*, RP, nr 25, 31 I 2014, s. 9.

<sup>13</sup> T. Deptuła, *USA: integralność Ukrainy najważniejsza*, RP, nr 45, 24 II 2014, s. 9.

<sup>14</sup> A. Kostarczyk, *Wnioski z porażki nad Dnieprem*, RP, nr 298, 23 XII 2013, s. 14.

<sup>15</sup> A. Słojewska, *Janukowycz potępiony, ale bez sankcji*, RP, nr 16, 21 I 2014, s. 9.

kanami<sup>16</sup>. W obliczu sytuacji, w której „na naszej wschodniej granicy Niemcy budują nową żelazną kurtynę”, autor sugerował, by w ocenie wydarzeń na Majdanie kierować się „rozsądkiem, a nie odruchem serca. Nie namawiamy do rewolucji, lecz do politycznego kompromisu (...). Tylko w ten sposób pomożemy Ukrainie obronić suwerenność”<sup>17</sup>.

Oczywiście pojawiały się nieuniknione analogie do rewolucji 2004 roku – wskazywano na podobieństwa i różnice, akcentując w przeważającej mierze te drugie<sup>18</sup>.

Poza oczywistymi – i dominującymi – głosami bezwarunkowego poparcia dla działań protestujących, znajdujemy też analizy o bardziej krytycznym charakterze. W dzienniku przywoływano przykłady niechęci Ukraińców wobec Polaków, wspomniano wydarzenia na Wołyniu<sup>19</sup>, niemniej akcja zainicjowana przez „Rzeczpospolitą” zniesienia wiz dla Ukraińców spotkała się z 55% poparciem czytelników<sup>20</sup>.

W perspektywie interesu Polski wskazywano na fakt ewentualnego odegrania przez niezależną Ukrainę roli strefy buforowej oddzielającej nas od Rosji i uniemożliwiającej restytucję imperium rosyjskiego<sup>21</sup>. Ponieważ szanse na wstąpienie Ukrainy do UE zostały odsunięte w czasie, w interesie Warszawy leży więc stabilizacja sytuacji na Ukrainie. Rewolucja natomiast to nic innego, jak umacnianie rosyjskich wpływów na tym terenie<sup>22</sup>. Kompromis gospodarczy jest warunkiem niezbędnym dla reform gospodarczo-społecznych, bez których Ukrainie grozi zapaść. Droga stabilizacji to jedyna droga do obrony jej suwerenności<sup>23</sup>.

Oczywiście pojawiały się nieuniknione odwołania do rewolucji 2004 r. – poszukiwanie analogii i różnic, wskazywanie w przeważającej mierze na te drugie. W artykule „Ukraińska ruletka” Maciej

<sup>16</sup> K. Rek, *Ukraińskie złudzenie*, RP, nr 283, 5 XII 2013, s. 11.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> B. Chrobot, *Pomarańczowa, wersja 2.0*, RP, nr 280, 2 XII 2014, s. 1; P. Jendroszczyk, J. Giziński, *Powtórka z rewolucji*, RP, nr 280, 2 XII 2013, s. 10.

<sup>19</sup> M. Kleiber, *Ukraina nie pasuje do Europy*, RP nr 286, 9 XII 2013, s. 13; A. Romaszewska-Guzy, *Nierozważni i nieromantyczni*, RP nr 290, 13 XII 2013, s. 14.

<sup>20</sup> J. Bielecki, *Cień feudalnej Rosji*, RP nr 286, 9 XII 2013, s. 10.

<sup>21</sup> G.W. Kołodko, *Jedna Ukraina czy dwie*, RP nr 22, 28 I 2014, s. 6.

<sup>22</sup> J. Bielecki, *Ukraina w uścisku Kremła*, RP nr 33, 10 II 2014, s. 8.

<sup>23</sup> P. Jendroszczyk, *Bez stabilizacji bankructwo*, RP nr 48, 27 II 2014,

*Kijowski Majdan – symbol narodowego przewrotu*

Krasuski stawia tezę, że działania podjęte na Majdanie mogą przynieść odwrotny od zamierzonego skutek, doprowadzając do zależności kraju od Kremła, a miękka dyktatura zostanie zastąpiona twardym kursem, na kształt białoruski. *„Zamiast działań doraźnych mających na celu zmiecenie ze sceny politycznej Janukowycza może warto było działać szerokopasmowo? To znaczy miękki reżim przekonywująco skłaniać do reformowania się i wzmacniać społeczeństwo ukraińskie”*.

Autor sformułował tezę, że wydarzenia na Majdanie były inspirowane z Moskwy i zaskoczyły Jankowycza: *„albo Lowoczkin (szef administracji Prezydenta) zdradził i podczas spokojnego snu swego szefa po szczycie w Wilnie wbił mu sztylet w plecy, albo jest kozłem ofiarnym rzuconym przez reżim na pożarcie tłumowi. Ta druga ewentualność wydaje się mniej wiarygodna”<sup>24</sup>*.

Zgodne były opinie publicystów tego dziennika o braku wyraźnego i charyzmatycznego przywództwa: zabrakło nowej Tymoszenko, czy Juszczenki. *„Aktywna politycznie „ulica” nie ufa opozycyjnym przywódcom. Ani Kliczko, ani Jaceniuk nie przejęli rządu dusz, przeciwnie – jeszcze zanim Majdan przerodził się w rozruchy, zostali wręcz wygwizdani przez 100 tysięcy ludzi. Nie potrafili też zapobiec przemocy ze strony protestujących”<sup>25</sup>*.

By uratować Ukrainę potrzebne są nie tylko deklaracje polityczne. Aby pchnąć naszego wschodniego sąsiada na nowe tory gospodarcze i polityczne potrzebne są przede wszystkim fundusze, tylko one pozwolą mu zreformować państwo i podnieść poziom życia społeczeństwa. Niezbędny jest więc nowy europejski plan Marshalla<sup>26</sup>. W Brukseli jednak o wielkim planie na razie się nie rozmawia, pozostaje się przy złożonych już wcześniej propozycjach, które są niewystarczające, nie zaspokajają potrzeb i aspiracji ukraińskiego społeczeństwa. Dość realnie zauważano, że łatwo rewolucję rozpocząć, trudniej w niej zwyciężyć, ale jeszcze trudniej ją obronić. Kto o tym wie lepiej niż Ukraińcy, którzy tyle razy podnosili sztandar niepodległości i ponieśli tyle porażek?

<sup>24</sup> M. Krasuski, *Ukraińska ruletka*, RP, nr 280, 2 XII 2013, s. 13.

<sup>25</sup> A. Talaga, *Nowa Ukraina będzie nacjonalistyczna*, RP, nr 20, 25-26 I 2014, s. 4.

<sup>26</sup> P. Kowal, *Nowy plan Marshalla dla Ukrainy*, RP, nr 27, 27 I 2014, s. 8; P. Jendroszczyk, H. Kozieł, *Kijów potrzebuje solidarności*, RP, nr 22, 28 I 2014, s. 1; P. Jendroszczyk, H. Kozieł, A. Łojewska, *Nowe wyzwanie dla Europy*, RP, nr 22, 28 I 2014, s. 4.



W obliczy powołania nowego rządu Arsenija Jaceniuka stwierdzano, że Ukraina jest na najlepszej drodze, by ostatecznie przełamać fatum i powołać demokratyczne, wolne od korupcji państwo. Ale to droga trudna i wyboista. Nowy rząd, który przedstawiono na Majdanie, ma przed sobą tytaniczne zadania: musi być rządem politycznego kompromisu, musi zatem ważyć pomiędzy politycznymi ambicjami tworzących go ugrupowań, co może okazać się trudne, jeśli nie nierealne do wykonania<sup>27</sup>.

Podział ukraińskiego społeczeństwa na część prorosyjską i proeuropejską „jest od dawna oczekującą na odpalenie bombą”<sup>28</sup>. Zauważano, że nowe władze w Kijowie praktycznie straciły kontrolę nad Krymem, a zarówno we wschodnich, jak i południowych regionach kraju mają bardzo ograniczone możliwości działania<sup>29</sup>.

W przypadku „Gazety Wyborczej” artykuły dotyczące wydarzeń zwianych z tzw. Euromajdanem wpisywały się ogólny nurt poparcia i pełnej akceptacji. Tu znajdziemy relatywnie mniej – niż w przypadku „Rzeczpospolitej” – artykułów wskazujących na pewną rozbieżność interesów polskich i ukraińskich.

Wydarzenia na Majdanie przedstawiano na łamach tego dziennika jako efekt celowych działań Janukowycza, który przede wszystkim dążył do reelekcji w 2015 r. „Dlatego uległ szantażowi Rosji, bo kiedy dusiłaby go cenami za gaz i zamykała rynek przed ukraińskimi towarami, nie miałby szans na reelekcję”<sup>30</sup>.

Jasno określano cele rewolucji: dymisja rządu Mykoły Azarowa, ukaranie winnych za pobicia na Majdanie podczas akcji Berkutu 30 listopada 2013 roku, powrót Ukrainy na proeuropejską drogę<sup>31</sup>. Za podstawowy błąd Janukowycza uznano odrzucenie porozumienia i nieodsunięcie Azarowa<sup>32</sup>. „Euromajdan, jak nazwano protesty przeciwko decyzji rządu Mykoły Azarowa o wstrzymaniu zbliżenia z UE, był programowo apolityczny. Demonstrującym (...) chodziło o to, by

<sup>27</sup> B. Chrabota, *Po rewolucji nadzieja*, RP nr 48, 27 II 2014, s. 2.

<sup>28</sup> M. Kleiber, *Ukraina nie pasuje do Europy*, RP nr 286, 9 XII 2013, s. 13.

<sup>29</sup> J. Bielecki, *Unia może zatrzymać Rosję*, RP nr 49, 28 II 2014, s. 2.

<sup>30</sup> W. Radziwinowicz, *Licytacja z Rosją*, GW nr 279, 30 XI-1 XII 2013, s. 1.

<sup>31</sup> M. Czech, *Dziewięć punktów dla Unii i Ukrainy*, GW nr 281, 3 XII 2013, s. 1.

<sup>32</sup> T. Bielecki, *Rząd przetrwał i Majdam trwa*, GW nr 282, 3 XII 2013, s. 1.

